Nr. 11. Kraków, 16 marca 1906. Rok XXIII.

TYGODNIK ROLNICZY

Organ c. k. Towarzystwa Rolniczego Krakowskiego

wychodzi co piątek.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi: w państwie austr. rocznie 12 Kor., półrocznie 6 Kor., dla członków Towarzystw rolniczych i uczniów zakładów naukowych rolniczych rocznie 8 Kor., w Królestwie Polskiem rocznie 5 rs., a państwie niemieckiem 8 marek. Pojedynczy numer 24 halerze.

Prenumeratę należy nadsyłać do Administracyi: Kraków, ul. Basztowa l. 6.

Rękopisy nie nadające się do druku zwraca się tylko na żądanie i na koszt autora.

Listów nieopłaconych nie przyjmuje się.

Przedruk artykułów bez upoważnienia podpisanych autorów i podania źródła nie dozwolony.

Adres Redakcyi: Kraków, ul. Basztowa l. 6.

TREŚĆ:

PORZĄDEK OBRAD
ZEBRANIA OGÓLNEGO
c. k. Towarzystwa Rolniczego krakowskiego

w dniach 4 i 5 kwietnia 1906 r. w Krakowie, w gmachu Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń po nabożeństwie, odbytem o godzinie 9 rano w kościele św. Marka przy ulicy Sławkowskiej.

PORZĄDEK DZIENNY ZEBRANIA OGÓLNEGO.

We środę dnia 4 kwietnia 1906 roku o godzinie $9^1/_2$ rano.

(Wielka sala posiedzeń).

1) Zagajenie i otwarcie obrad przez przewodniczącego.
2) Protokół obrad ostatniego Zgromadzenia (drukowany).
3. Sprawozdanie z czynności c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego i Towarzystw rolniczych okręgowych za rok 1905 (drukowane).
4. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej za rok 1905.
5. „O naukowych potrzebach polskiego rolnictwa" (ref. Prof. Godlewski).
6. Wniosek Komitetu w sprawie dopłat ze strony Towarzystw rolniczych okręgowych.
7. Wniosek Komitetu w sprawie regulaminu obrad Walnego Zebrania (ref. Dr. Klemens Rutowski).

OBRADY W SEKCYACH.

We środę dnia 4 kwietnia o godz. 4-tej po południu.

I. Sekcya ogólna: (Wielka sala posiedzeń).

„Zmiana systemu robocizny rolnej" (ref. Dr. Z. Pazdro i p. Z. Kubelka).

II. Sekcya gorzelniana: (Sala posiedzeń Rady Nadzorczej).

1. Zastosowanie spirytusu denaturowanego do celów przemysłowych" (ref. Prof. Gustaw Steingraber).
2. „Krytyczny pogląd na prowadzenie gorzelni" (ref. Prof. Tadeusz Chrząszcz).

III. Sekcya chowu koni: (Sala III).

„Sprawy chowu koni na ankiecie zwołanej przez Wydział krajowy" (ref. Jan hr. Tarnowski).

We czwartek d. 5 kwietnia o godz. 9-tej rano.

IV. Sekcya hodowlana: (Sala posiedzeń Rady Nadzorczej).

1. „Hodowla celowa" (ref. p. Karol Czecz i Dr. M. Pańkowski).
2. „Wycieczka do Fryzyi i spostrzeżenia nad tamtejszą hodowlą bydła" (ref. p. Władysław Zeleński).

V. Sekcya rolnicza: (Wielka sala posiedzeń).

1. „Nowe nawozy azotowe" (ref. Prof. Jentys).
2. „Zależność plonu ziemniaków od wyboru odpowiednich odmian" (ref. Prof. Jentys).

We czwartek d. 5 kwietnia o godz. 11-tej rano. Dalszy ciąg obrad Ogólnego Zebrania. (Wielka sala posiedzeń).

1. „O rolniczych spółkach handlowych" (ref. p. A. Poniński).
2. Wybory II. Wiceprezesa w miejsce ustępującego Prof. Dra Józefa Milewskiego oraz trzech członków Komitetu w miejsce ustępujących p. p. Zdzisława Włodka, Dra Jana Hupki i Dra Jana Kantego Dzianotta.
3. Sprawozdanie z obrad w Sekcyach.
4. Wnioski samoistne.

W Walnem Zgromadzeniu ma prawo uczestniczyć każdy członek Towarzystwa a mianowicie: Członkowie Komitetu i Delegaci Towarzystw rolniczych okręgowych z głosem stanowczym, inni członkowie z głosem doradczym.

W obradach sekcyjnych wszyscy członkowie Towarzystwa mają głos stanowczy.

Komitet c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego.

Wyniki prób
wykonanych w Niemczech z uprawą rozmaitych odmian ziemniaków w r. 1905.

Od szeregu lat prowadzą niemieckie stacye uprawy ziemniaków doświadczenia z uprawą nowych odmian w celu ułatwienia rolnikowi wyboru odmiany odpowiedniej dla jego celów i warunków gospodarskich.

Rezultaty doświadczeń wykonanych w r. 1905 ogłoszono jak zwykle w „Zeitschrift für Spiritusindustrie“, a równocześnie pojawiło się także sprawozdanie z wyników próbnej uprawy rozmaitych odmian ziemniaków prowadzonej od r. 1889 w Hadmersleben przez F. Heinego.

Z pierwszego wyjmujemy następujące zestawienie, w którem rozmaite odmiany ziemniaków uporządkowane są zależnie od wydatku skrobi na jednostkę powierzchni, przyczem Nr. 1 wykazuje najwyższy zbiór skrobi, ostatni najniższy.

L. porz.	Odmiana	% skrobi	Zbiór bulw z 1 ha w q.	Zbiór skrobi z 1 ha w q.	Czas dojrzewania
1	Sas	18·3	269	49·3	śr. wcz.
2	Bohun	18·8	263	49·3	póź.
3	Brocken	19·6	240	47·6	śr. wcz.
4	Biała Królowa	17·0	277	47·0	„ „
5	Gryf	20·2	226	45·6	„ „
6	Irene	17·6	256	45·3	„ „
7	Abdul Hamid	18·4	235	43·5	póź.
8	Richtera Imperator	16·9	256	43·3	śr. wcz.
9	Wid	18·8	226	42·2	„ „
10	Sophie	17·0	245	41·8	b. póź.
11	Montana	17·8	230	40·8	póź.
12	Żółte jadalne	15·1	267	40·3	śr. wcz.
13	Up to date	15·3	263	40·1	„ „
14	Ella	16·1	247	39·6	„ „
15	Erna	16·0	246	39·5	póź.
16	Halka	18·3	214	38·8	śr. wcz.
17	Królowa Karola	16·4	236	38·4	„ „
18	Mohort	15·4	236	36·4	„ „
19	Werner	15·1	235	35·4	„ „
20	Daber	17·6	183	32·4	„ „
	Przeciętnie	17·3	242	41·8	

Nie wchodząc w szczegóły odnoszące się do poszczególnych odmian ziemniaków, a omówione obszernie w sprawozdaniu, zaznaczyć należy co następuje:

Największy zbiór bulw dały: Biała Królowa, Sas, Żółte jadalne, dalej Bohun i Up to date, jako też Irene i Imperatory; dobry zbiór: Ella, Erna, Sophie, Brocken; średni zbiór: Królowa Karola, Mohort, Abdul Hamid, Werner, Montana; mały zbiór: Gryf, Wid, Halka i Dabery.

Najwyższy zbiór skrobi otrzymano z następujących odmian: Sas, Bohun, Brocken, Biała Królowa, Gryf i Irene; dobry zbiór: Imperator, Wid, Sophie, Montana, Żółte jadalne, Up to date; średni zbiór: Ella, Erna, Halka, Królowa Karola; zbiór mniej zadowalniający: Mohort, Werner i Dabery.

Dobre ziemniaki jadalne dały odmiany: Sophie, Mohort, Sas, Irene, Ella, Biała Królowa, Żółte jadalne (najlepsze). Do więcej odpornych przeciw chorobom należały odmiany następujące: Mohort, Irene, Halka, Bohun, Gryf, Abdul Hamid, Montana, Brocken.

W sprawozdaniu z doświadczeń w Hadmersleben podane są rezultaty upraw próbnych rozmaitych odmian ziemniaków w r. 1905. Próby te prowadzą się tam corocznie od r. 1889 (od 1877—1888 w Emersleben).

W r. 1905 uprawiano 78 odmian, między któremi znajdowało się także 16 odmian, pochodzących z hodowli p. Dołkowskiego w Nowej Wsi (p. Kęty), z których odmiana „Sas“ dała i tutaj największy zbiór bulw (369 q. z 1 ha) i najwyższy zbiór skrobi.

Sprawozdanie dzieli powyższe wszystkie odmiany ziemniaków na: 1) jadalne, 2) nadające się do celów przemysłowych i jadalne, 3) nadające się do celów przemysłowych i na paszę. W pierwszej grupie do najlepszych należą z odmian dawniejszych: Mühlhausen, Querfurtskie wczesne, Kaiserkrone, Lech, Ella, Up to date, Prezydent Ascher, Gastold, Abdul Hamid, Mohort, z odmian nowszych: Cigarette, Royal Kidnay, Evergood, Empress Queen, Żółte jadalne, Ewa, Elba, Królowa Karola, 280 A. (Dołkowskiego).

W grupie drugiej zasługują na wyróżnienie z nowszych odmian: Sas, Freiherr von Wangenheim, Moravia, Jamroz, Bojar, Świteź (wszystkie trzy Dołkowskiego), Record, Biała Królowa (Weisse Königin), Austria.

W trzeciej wreszcie grupie wyróżnia sprawozdanie z nowszych odmian następujące: Gryf, Ohm Paul, Opal, Felicia, Bohun, Znicz, Stolnik i Prezydent Krüger.

Towarzystwo gospodarskie.

Dokończenie.

Referat p. J. Breuera obejmował sprawy akcyi chmielarskiej. Rezolucya w tym kierunku przyjęta, opiewa:

Uznając potrzebę utworzenia Związku galicyjskich producentów chmielu, Rada ogólna uchwala poprzeć jak nausilniej starania, podjęte w tej mierze przez Komitet i wzywa wszystkich galicyjskich producentów chmielu, aby we własnym interesie przystąpili jak najrychlej do wdrożonej akcyi.

Następnie sprawę hodowli ryb omawiał inż. Jan Rozwadowski. Scharakteryzował on w ogólnych rysach stan gospodarstwa rybnego w kraju tak na stawach, jak na rzekach, przyczem wykazał, jakie korzyści możnaby na polu hodowli ryb uzyskać, gdyby naturalne bogactwo wód w kraju zostało zużytkowane należycie. W dalszym ciągu podniósł referent rozmaite drogi, jakiemiby rybactwo w kraju można dźwignąć, a zakończył przemówienie następującą rezolucyą:

Członkowie Tow. gospodarskiego polecają komitetowi centr. starać się: 1. Aby rząd wydał na podstawie postanowień § 69 ust. wodnej i § 47 ust. o rybołówstwie rozporządzenie, mające na celu ochronę wód bieżących od szkodliwych zanieczyszczeń, a w którem to rozporządzeniu określonoby jasno, jakie substancye uważane być mają za szkodliwe i jakim warunkom odpowiadać muszą ścieki, aby je do wód bieżących można było wpuszczać. 2. Aby utworzono w kraju osobną instytucyę (1 instancyi) dla czuwania nad sprawami rybactwa, a to na wzór utworzonego na Morawach inspektoratu rybactwa. 3. Aby władze publiczne, uznając rybactwo za ekonomicznie ważne użytkowanie wód, udzielały tej gałęzi gospodarstwa w wyższym niż dotąd stopniu materyalnego i moralnego poparcia, przyczem opiekę nad rybactwem należałoby zaliczyć do obowiązków służbowych wszystkich organów publ. zajętych przy wznoszeniu i konserwacyi robót regularnych. 4. Aby nowo powstającym gospodarstwom stawowym udzielano ze strony kraju i państwa jak najdalej idącej pomocy. 5. Aby przy organizacyi wydziału hydrotechnicznego na politechnice lwowskiej objęto programem nauk także encyklopedyczne wiadomości z dziedziny gospodarstwa rybnego. 6. Aby oficyalny organ tow. uwzględniał także sprawy gospodarstwa rybnego.

O sprawie budowy kanałów i regulacyi rzek mówił inż. Aleksander Wierzbicki. W referacie swym podał p. Wierzbicki dotychczasowy, skutkiem niechęci rządu centralnego bardzo powolny i niedostateczny postęp budowy kanałów. Oto na przestrzeni 30 klm. Zator-Samborek preliminował rząd na r. b. 1,800.000 kor. i to jedynie na wykupno gruntów, nie przeznaczając nic na budowę. Natomiast na skanalizowanie Wisły pod Krakowem, na które nie ma żadnych szczegółowych planów, ani też nie odbyto żadnej komisyi reambulacyjnej i t. p., przeznaczył rząd na budowę już w tym roku

pół miliona kor. i budowa ta już w tym roku ma przyjść do skutku. Z zestawienia tych dwu cyfr nasuwa się słuszne podejrzenie nieszczerości rządu w traktowaniu dróg wodnych w Galicyi i widoczna niechęć do wykonywania ustawy z dnia 11 czerwca 1901, podczas gdy na budowę kolei alpejskich, która stanowiła „junctim“ z budową kanałów, użył już rząd całego funduszu i przedłożył preliminarz na 100 milionów k. Co do regulacyi dwunastu rzek, stanowiących wspólną sieć wodną z kanałami, rząd utworzył już kierownictwa dla Wisłoki z siedzibą w Dębicy, dla Dunajca i Popradu w Nowym Sączu, a dla Sanu w Przemyślu. Ale i tu uderza macosze traktowanie rządu. Oto w r. 1904 zamiast proponowanych przez komisyę dla regulacyi rzek galic. 1,160.000 koron, udzielił rząd zaledwie 208.000 kor., a na rok 1905 postąpił już nieco i przeznaczył wraz z $^1/_8$ częścią raty za 1904 roku 2,470.000 kor., stwarzając nowe kierownictwa dla regulacyi rzek Skawy, Wisłoka i Swicy w Wadowicach, Rzeszowie i Bolechowie.

Referat swój zakończył inż. Wierzbicki następującemi rezolucyami: I. Rada ogólna Tow. gosp. wyraża ubolowanie, że rząd nie zastosował się do postanowień ustawy z 11 czerwca 1901, wedle których budowa dróg wodnych w Galicyi winna była się rozpocząć w 1904 i poleca komitetowi wnieść przedstawienie do minist. handlu, ażeby roboty przy budowie kanału galicyjskiego na przestrzeni Zator-Samborek rozpoczęte zostały niezawodnie w r. 1906. II. Rada og. poleca komitetowi a) ażeby popierając rezolucyę sejmową z 4 listopada 1904, odniósł się do minist. spraw wewn. o wniesieniu do sejmu projektów ustaw, zapewniających rozszerzenie akcyi przy regulacyi rzek kanałowych na górne przestrzenie tych rzek wraz z zabudowaniem i zalesieniem źródłowisk, tudzież budową zbiorników w górach w interesie rolnictwa, przemysłu i alimentacyi kanału spławnego — b) ażeby wyjednał w namiest. przyspieszenie robót programowych przy regulacyi rzek kanałowych tak, iżby przeznaczone na ten cel dotacye coroczne były rzeczywiście użyte.

Następny mowca dr. Kornel Paygert, omówiwszy w dłuższym wywodzie sprawę asekuracyi bydła, przedstawił następującą rezolucyę:

Rada og. poleca komitetowi, aby wypracował projekt organizacyi ubezp. bydła i koni, opartych na związkach lokalnych, a zjednoczonych przez zakład krajowy, subwencyonowany ze skarbu kraj. i poleca wnieść do sejmu petycyę, zawierającą powyższy projekt i prośbę o powzięcie odpowiedniej uchwały. Rada og. poleca komitetowi wnieść petycyę do Koła pol. w Wiedniu z przedstawieniem koniecznej potrzeby zmiany ust. z d. 29 lutego 1880 o zapobieganiu chorobom zwierzęcym zaraźliwym i o tępieniu tychże w tym kierunku, aby właścicielowi wypłacono odszkodowanie za zwierzęta domowe, które wybite zostały z polecenia władzy, bez względu na to, czy sekcya wykazała, że były zdrowe, czy też chore, jakoteż za zwierzęta, które same uległy zarazie już po zgłoszeniu przez właściciela u dotyczącej władzy, iż w gospodarstwie jego pokazała się zaraza, oczywiście, o ile zalicza się ona do tych, do których przepis wybijania odnosi się. Na wszystkie groźniejsze choroby zakaźne, należy powyższe postanowienia rozszerzyć. Celem pokrycia dotyczących kosztów należy pobierać opłatę od każdej sztuki inwentarza żywego dotyczącego gatunku. Stosownie do różnorodnych warunków ekonomicznych, muszą one być inne w każdym z krajów koronnych, przeto administracya ma spoczywać w rękach wydziałów kraj. a skarb państwa odpowiednimi udziałami i subwencyami ułatwić podołanie tym ciężarom. Organizacya ta powinna obejmować nie tylko konie i bydło — ale również świnie, owce i kozy.

W sprawie tej nadto zgłosił rezolucyę p. Lille, weterynarz powiat. z Gródka. Rezolucya ta brzmi: Rada og. Tow. gosp. uznaje potrzebę urządzenia kursów z dziedziny hygieny weterynaryjnej, o udzielaniu pomocy w nagłych wypadkach chorób zwierzęcych, a szczególnie wykorzenienia zabobonów, o powstawaniu i leczeniu chorób i poleca komitetowi rozwinąć w tym kierunku odpowiednią akcyę.

W ten sposób wyczerpano porządek dzienny, wnioski bowiem, uchwalone na posiedzeniu poufnem w niedzielę, odesłano do załatwienia komitetowi.

Przyjęto jeszcze do wiadomości sprawozdanie rachunkowe i uchwalono budżet na rok 1906.

Sylwetki koni oryentalnych i ich hodowców

przez

Stefana Bojanowskiego.

Ciąg dalszy.

PEŁKINIE

(poczta telegraf i kolej: Jarosław).

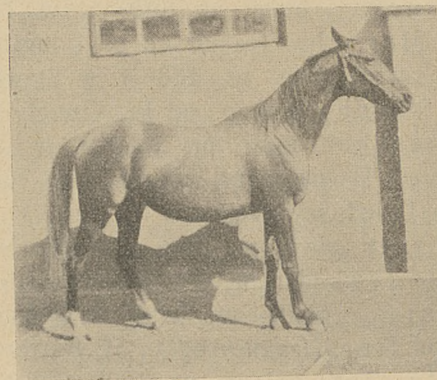
Jednym z hodowców, który stosunkowo najpóźniej założył w Galicyi stado oryentalnych koni, a z najpoważniejszym nakładem kapitału i z wielkim zasobem gorli-



Matki pełkińskiego stada.

wej, jasno wytkniętej celowej pracy zabrał się szczerze do racyonalnego specyalnego wychowu „użytkowego konia krwi wschodniej“ — jest bezsprzecznie ks. Witołd Czartoryski — właściciel pełkińskiego stada. Produkcya takiego konia jest w pierwszym rzędzie zadaniem tamtejszego chowu — wszystko zaś inne schodzi tam na plan drugi. Stado pełkińskie posiada cenny materyał hodo-

Stado w Pełkiniach.



Hersa ur. w Stawiszczach po Hussarze or. ar. od Rebeki.

wlany w klaczach, albo własnego już chowu, albo zakupionych w Galicyi u hodowców wychowujących oddawna oryentalne konie, — wreszcie w klaczach nabytych częścią w Sławucie, częścią zaś w W. Ks. Pozn. od hr. Jana Grudzińskiego, który zwijając chów koni szlachetnych, wysprzedał matki, urodzone i wychowane w oryentalnem stadzie hr. Branickiego w Stawiszczach na Ukrainie.

Pełkińskie stado składa się obecnie z następujących matek czystej krwi oryentalnej:

1) „Gazella“, karo-gniada, ur. 1882 r. w Jarczowcach po sławuckim Hindostanie od Gazelli (zakup. od p. Tadeusza Cieńskiego).

11) „Ligia“, kasztanowata, ur. 1898 r. w Pełkiniach po or. ar. Ruby od Hersy.

12) „Mimoza“, siwa, ur. 1899 r. w Pełkiniach po Khedive od Mlechy.

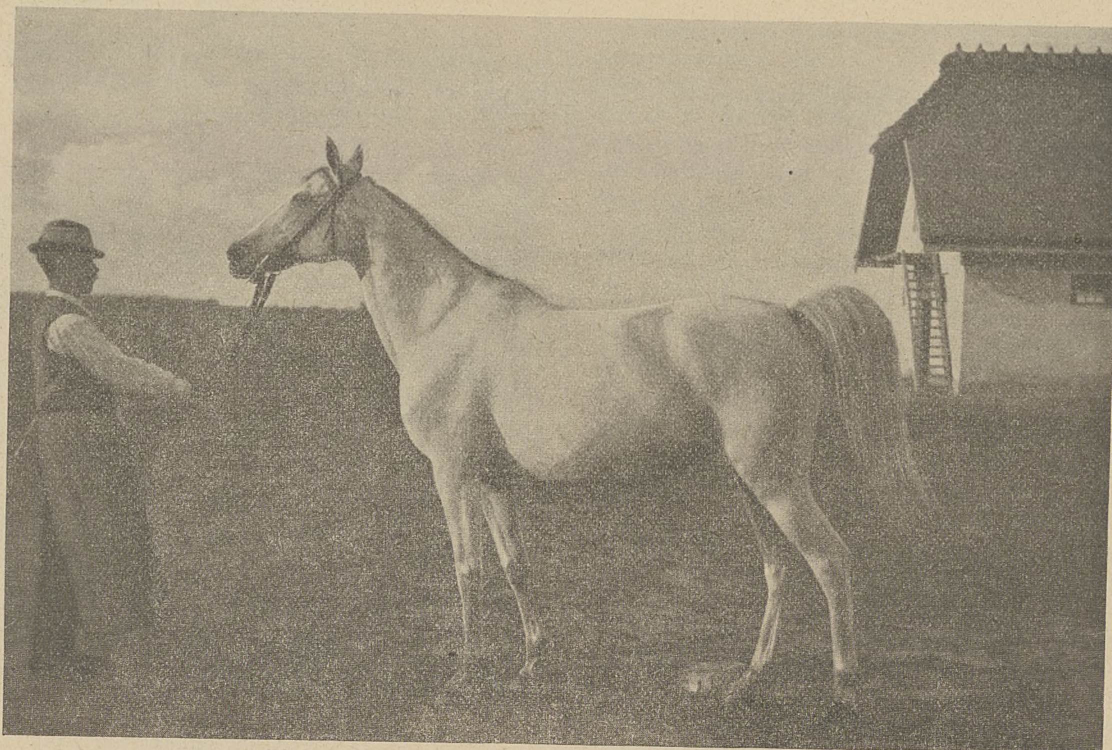
13) „Muza“, złoto-gniada, ur. 1899 r. w Pełkiniach po Satrape od Hersy.

14) „Nukra“, siwa, ur. 1900 r. w Pełkiniach po Anwilu od Maruchy.

15) „Nymfa“, siwa, ur. 1900 r. w Pełkiniach po El-Kebirze od Mlechy.

16) „Nirwana“, kasztanowata, ur. 1900 r. w Pełkiniach po El-Kebirze od Nadziei.

Stado w Pełkiniach.



Marucha ur. w stadzie taurowskiem po Hafizie Nr. 387. od Maruchy po Mahomecie.

2) „Hersa“, kasztanowata, nr. 1883 r. w Stawiszczach po or. ar. Hussarze od Rebeki (zakup. od hr. Grudzińskiego).

3) „Marucha“, biała, ur. 1887 r. w Taurowie po Hafizie od Maruchy (zakup od p. Longina Łobosia).

4) „Mlecha“, siwa, ur. 1889 r. w Stawiszczach po Hafizie od Mlechy (zakup. od hr. Grudzińskiego).

5) „Paraszka“, siwa, ur. 1889 r. w Jezupolu po El-Kebirze od Doni (dana w upominku Księciu przez hr. Wojciecha Dzieduszyckiego).

6) „Sahara“, siwa, ur. 1889 r. w Jezupolu po Kalifie od Mołodyci (dar. hr. Wojciecha Dzieduszyckiego).

7) „Henia“, gniada, ur. 1899 r. w Jabłonowie po Krzyżyku od Heni (zakup. od p. H. Karczewskiego).

8) „Nadzieja“, gniada, ur. 1893 r. w Sławucie po or. ar. Abu-Argubie od Tarabuki (zakup od ks. Romana Sanguszki).

9) „Jagoda“, siwa, ur. 1895 w Jezupolu po Al-Nabim od Maliny (zakup. od hr. Wład. Dzieduszyckiego).

10) „Legenda“, szpakowata, ur. 1898 r. w Pełkiniach po or. ar. Antarze od Terapii.

17) „Oaza“, kasztanowata, ur. 1901 r. w Pełkiniach po El-Kebirze od Gazelli.

18) „Orchis“, szpakowata ur. 1901 r. w Pełkiniach po El-Kebirze od Mlechy,

19) „Pogoń“, szpakowata, ur. 1902 r. w Pełkiniach po Anwilu od Maliny.

20) „Palma“, gniada, ur. 1902 w Pełkiniach po Anwilu od Gazelli.

21) „Japonia“, siwa, ur. 1889 r. w Sławucie po Umbrecht od Restauracyi (zakup. od ks. Romana Sanguszki).

22) „Rita“, siwa, ur. 1896 r. w Sławucie po Eseg (zakup. od ks. Romana Sanguszki).

23) „Ruwala“, szpakowata, ur. 1903 r. w Pełkiniach po Litaworze (po Hadudym od Maruchy) od Ligii.

24) „Rakka“, szpakowata, ur. 1903 r. w Pełkiniach po Anwilu od Legendy.

25) „Rashid“, szpakowata, ur. 1903 r. w Pełkiniach po Litaworze od Hersy.

26) „Rasalina“, siwa, ur. 1903 r. w Pełkiniach po Anwilu od Mimozy.

Cztery ostatnie klacze, własnego chowu, przeznaczone zostały na matki do stada na r. 1906.

Oprócz wyż wymienionych 26 matek, posiada jeszcze pełkińska stajnia kilka bardzo dobrych i pięknych klaczy krwi wschodniej, które właściciel pełkińskiego stada traktuje w hodowli odrębnie i oddzielnie, bo ich nie uznaje za konie o udowodnionej czystej krwi oryentalnej, — książe chowa bowiem osobno konie pełnej i pół-krwi, ażeby hodowla krajowa miała odpowiednie ogiery do produkcyi użytkowych koni.

Z klaczy stadnych:

„Marucha“ ma może cośkolwiek mało szyi, ale budowa jej, suchość, typ, górna linia i fundament są dobre i bez zarzutu.

Klacz ta wywodzi ród swój ze stada pp. Cikowskich, dawnych właścicieli Słobody w pow. brzeżańskim, Złotnik nad Strypą i Brzuchowie koło Przemyślań którzy od niepamiętnych czasów chowali doskonałe oryentalne konie, a między nimi znane srokacze i taranty, pochodzące z dawnego stada ks. Lubomirskich.

Marucha przypomina nam krwawy i straszny dramat, który się przed dwudziestu siedmiu laty rozegrał w Brzeżanach i Słabodzie. W tym bowiem czasie zmarł bezpotomnie ostatni z Cikowskich, a majętek po nim należał się prawnie jego siostrzeńcom pp. S. i R. Po otworzeniu testamentu okazało się jednak, że ś. p. Cikowski pominął najbliższych krewnych, a nieomal generalnym sukcesorem zrobił majora od huzarów p. X. stacyonowanego wówczas w Brzeżanach. Pokrzywdzony i gorzko w swych nadziejach zawiedziony p. R. siostrzeniec zmarłego, w nerwowej podniecie, siada w Słobodzie zrozpaczony na klacz Maruszkę z miejscowego chowu i pędzi na niej jak opętany 24 kilom. do Brzeżan. Major X. mieszkał tuż przy ujeżdżalni wojskowej. Pan R. zajechał przed ujeżdżalnią, na której kilku oficerów przejeżdżało konie, uwiązał Maruszkę u baryery, wpadł do mieszkania majora i kulą na miejscu trupem go położył, poczem wsiadł na zgonioną klacz i ruszył cwałem do Słobody z powrotem, ścigany przez oficerów, którzy dowiedziawszy się o zajściu wprost z ujeżdżalni za uciekającym w pogoń się puścili. P. R. na odległości 24 kilometrów zdystansował goniących w ten sposób, że nim oficerowie na dziedziniec do Słobody wpadli, ucałował klacz, oddał ją stajennemu, wszedł do mieszkania, skreślił kilka słów do rodziny i drugą kulą życie sobie odebrał. Klaczy nic się nie stało.

W krótce po tym strasznym wypadku resztę koni po ostatnim Cikockim wysprzedano na licytacyi. Dzielną klacz chciał za jakąkolwiek bądź cenę nabyć p. Trzeciak do Taurowa, rodzina nieszczęśliwego p. R. zatrzymała ją jednak dla siebie.

Słoboda wrzeszła do rąk niemca p. Leona Thoma, właściciela młyna parowego we Lwowie.

„Nirwana“, klacz wierzchowa, o ognistym, ale bardzo dobrym i łagodnym temperamencie, zawsze chętna i niezdarta w użyciu, może cośkolwiek długa, ma idealny przód i nogi, śliczne oko, wyniosłą szyję, wiele kłębu, dużo typu i sążniste, regularne, niezwykle posuwiste, sprężyste, normalne i wspaniałe chody.

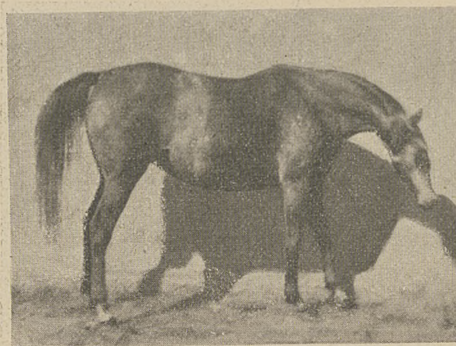
„Orchis“, obecnie odchodowana z Mazepą, jest klaczą grubą o typowej głowie i szyi, doskonałem związaniu z silnemi suchemi nogami, mogłaby mieć cośkolwiek grubsze przednie kolano. Klacz ta zapowiada bardzo dobre chody, nie jest jednak co do wytrzymałości dostatecznie jeszcze wypróbowaną. Orchis powinna się nazywać Lubą, albo Miłą, bo taka ładna, sympatyczna, i pełna gracyi, a w niektórych ruchach i pozach jakby kokietująco — naiwna!

„Muza“. o prześlicznej złoto-gniadej maści, dość rosła i bardzo sucha, może mniej jak na oryentalnego konia typowa, odznacza się w użyciu pod siodłem jako wyniosły elegancki i bardzo smaczny koń wierzchowy z doskonałą akcyą.

„Pogoń“, duża, ogromnie typowa, niedość jeszcze rozwinięta, z doskonałym kłębem, piękną szyją, mniej dobrą górną linią — nie jest jeszcze jako koń użytkowy dostatecznie wypróbowaną co do wytrzymałości, dzielności i łatwości znoszenia ciężkiej pracy pod siodłem, lub też w zaprzęgu.

„Nadzieja“, z profilu w konturach prześliczna, może cośkolwiek długa i w kłębie za niska — ma doskonałe ruchy i odznacza się niezwykłą dzielnością i wytrzymałością w użyciu.

Stado w Pełkiniach.



Orchis po El-Kebirze od Mlechy.

„Nukra“, młodo użyta, okazała się w pracy bardzo twardą i dzielną, ale jak na konia oryentalnego ma za mało szyi i za wielką głowę, które to „ale“ wynagradza sowicie — muszkularną, suchą i doskonałą budową, a chociaż przedniemi kopytami stoi cośkolwiek „do środka“ („Zehentreter), to jednak i przy najforsowniejszem użyciu nigdy się nie draśnie.

Z nowo w Sławucie nabytych klaczy, pierwsza: siwa „Japonia“, wedle orzeczenia osób fachowych, a między niemi i c. k. majora p. bar. Enisa, wytrawnego znawcy konia oryentalnego, — dorównuje jakością, gatunkiem i typem głośnej sławuckiej siwej, hreczkowatej Melpomenie po Achmet-Ejubie od Trychiny, która w 1900 r. otrzymała na wszechświatowej paryskiej wystawie medal złoty w kategoryi koni „pur sang“, jako najlepsza z wystawionych w tym dziale oryentalnych klaczy. Japonia oddała po Massadzie — klacz Ugandę, obecnie jednę z najcenniejszych młodych matek chrestowieckiego stada.

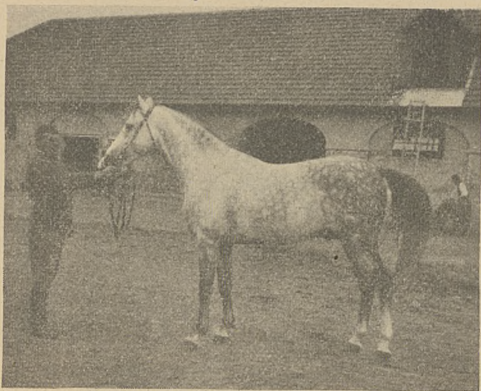
Druga, sławucka „Rifa“, drobniejsza i od Japonii lżejsza pod względem normalnej budowy, suchości i typu jest koniem — bez zarzutu.

Z przychowanych w Pełkiniach klaczy, właściciel tamtejszego stada ceni najwyżej córki El-Kebira, które rozwijają się wprawdzie cośkolwiek późno, ale wzięte do pracy nie wcześniej, jak po skończonym piątym roku pozostają suche i są w użyciu przyjemne, wytrzymałe i twarde.

Z „Anwilek“, jedna dopiero Nukra od Maruchy, dość wcześnie wzięta na stajnię i do pracy, wytrzymuje dotychczas bardzo dobrze wszelkie sztrapace. Przyszłość nam powie, jak się jej siostry odkażą w pełkińskiej hodowli w roli matek i użytkowych koni.

Do r. 1904 głównym reproduktorem był w rodowodach klaczy kilkakrotnie wymieniony, w Weil przez księcia zakupiony siwy „Anwil“, urodzony 1895 r. w stadzie króla wirtemberskiego po or. ar. Padischahu od Anusa po or. ar. Djerid. Chociaż Anwil wykazuje w swoim rodowodzie mnóstwo oryginalnych arabskich ogierów i klaczy, a ród swój wywodzi wprost od Elkandy, która przyszła w łonie matki nazwanej przez Beduinów Hassfura, przysłanej królowi z Arabii przez Emira Rzewuskiego, — to jednak bardzo rodowy koń ten szlachetnością form i typem za mało odpowiada pełkińskim klaczom. Jest on jednakowoż z pewnością takim okazem,

Stado w Pełkiniach.



Anwil ur. w stadzie króla wirtemberskiego w Weil po Padischahu or. ar. od Anusa po Djerid or. ar.

a może i lepszym, jakie Rząd w bardzo skąpej tylko ilości stawia w Galicyi do dyspozycyi hodowcom koni oryentalnych.

Po sprzedaży Anwilla Rządowi wspólnie z właścicielem zarzeckiego stada zakupił książe w jesieni 1905 r. w Weil, drugiego reproduktora i to kasztanowatego „Samum“ po Sonakim, (importowanym w łonie matki) od Sylphidy, który budową, temperamentem, energicznymi, regularnymi chodami i bardzo dobremi zaletami w użyciu jako koń młody i dopiero podjeżdżony — zapowiada, że będzie takim reproduktorem, jakiego pełkińskie stado potrzebuje obecnie do dalszej, raz celowo wytkniętej i podjętej produkcyi użytkowych koni krwi wschodniej.

A teraz słów kilka co do sposobu wychowu pełkińskiego oryentalnego konia.

Młode łoszęta doznają zawsze jak najtroskliwszej opieki i jak najłagodniejszego obchodzenia. Kiedy jeszcze są przy matkach rozpoczyna się już dla nich pierwsza nauka podawania bez przymusu przednich i zadnich nóg do zbadania i wystrugania kopytka, a systematyczne odbywanie takich kursów, jest nieocenioną rzeczą na przyszłość przy pielęgnowaniu i podkuwaniu kopyt u wyrośniętych koni.

Do ukończonego pierwszego roku żywi się pełkińskie źrebięta jak najintenzywniej owsem i dobrze zebranem sianem, a odłączone wiąże się u żłobów na czas krótki wtedy, kiedy podaje im się obrok, aby w ten sposób każde z nich w spokoju swoją porcyę zjeść mogło, a przez wiązanie wychowywało się na posłusznego i obłaskawionego konia. Po skończonym pierwszym roku rozpoczyna się dla pełkińskich źrebiczek twardszy już okres ich życia, bo wypędzone z „dziecinnego pokoju“ idą na oddzielny folwark, gdzie bez względu na upał, deszcze, lub zimno pasą się dzień cały na obszernych pastwiskach aż do nadejścia zimy i mrozów, a dostają w tym czasie o tyle dodatku w owsie i sianie, o ile skutkiem niekorzystnych zmian i wpływów atmosferycznych, przeznaczone dla nich pastwisko się psuje. Klaczki roczne, dwulatki i trzechletnie w porze, kiedy na pastwisko nie chodzą, przez chłopców stajennych po obaryerowanym, pół-kilometrowym torze z konia długimi batami gonione, wyrabiają sobie muszkuły i płuca, hartują zdrowie i nabierają odporności do znoszenia pracy, zimna i słoty podczas dość forsownych pięcio do dziesięcio-kilometrowych codziennych biegów.

W ten sposób odchowane klacze bywają stanowione jako trzylatki, przez co może mniej wyrastają, ale jak kilkoletnie doświadczenie stwierdza idą stanowczo lepiej w szerokość i głębokość, przyczem, rozwijają się na mleczne i dobre matki. Po odłączeniu pierwszego źrebięcia, a więc w wieku mniej więcej $4^1/_2$ lat, idą na stajnię i tam jako konie powozowe, wierzchowe lub też robocze przez rok, dwa, a czasem i dłużej do pracy użyte, zdają trudny egzamin wiele zdziałać i co wytrzymać potrafią. W roku ubiegłym pracowały w gospodarstwie jako broniaczki pełkińskie młode oryentalne klacze: gniada „Mewka“ po Mohorcie, kasztanowata „Zuzula“, skarogniada „Dąbrowska“ i kara „Dzika“, wszystkie trzy po Hafizie, siwa „Gwiazda“ i siwa „Litka“ po Hadudym. Pełkińska klacz oryentalna dostaje się dopiero wtedy do stada na matkę, skoro po zdaniu „z odznaczeniem“ egzaminu wykaże, co wytrzymała i jak jej pierwsze źrebie wyrasta, a chociażby była najładniejszą i na oko najsympatyczniejszą, to ją jednak właściciel pełkińskiego stada do dalszego chowu u siebie nie puści jeżeli w „czarnej księdze“ zapisano, że w pracy była miękką i niewytrzymałą przy dystansowych próbach.

Ogierki roczne, idą na osobną stadnicę, gdzie ze starszymi na ogrodzonem, drzewami rzadko obsadzonem pastwisku spędzają bez przerwy wiosnę, lato, jesień i zimę we dnie i w nocy. Na tem pastwisku za jedyne schronisko służy im jak najprymitywniejsza szopa zawsze otwarta, bo nawet drzwi nie ma. Do tej szopy kryją się pełkińskie ogiery tylko wtedy, kiedy za wielka „bieda“ jest już na polu i kiedy zimowy wiatr ostry tumanami suchego śniegu nielitościwie sypie, albo też wtedy, kiedy deszcz cebrami leje. Trzy razy dziennie wiąże się w tej szopie na czas krótki ogiery do żłobów t. j. rano w południe i wieczór, aby zadane śniadanie, obiad i kolacyą, które to dania wynoszą 3—4 klg. owsa dziennie i cośkolwiek siana — mógł każdy z nich zjeść spokojnie w przeznaczonym czasie i w podanej mu porcyi. System takiego wychowu zaprowadzony jest w Pełkiniach od założenia tamtejszego stada koni krwi wschodniej. Ogiery, czy to młode, czy też starsze przy największych nawet mrozach nie odczuwają zimna, nie trzęsą się, nie tulą się gromadnie do siebie i nie chorują, tylko czem zimniej na dworze, tem żwawiej, ochotniej i energiczniej biegają po zmarzniętem pastwisku. Pełkińskie roczne, dwu i trzyletnie ogiery można widzieć, jak zimą przy 20°R mrozu spacerują, albo biegają we dnie, lub w nocy po śniegu swobodnie, albo

otulone w puszyste futra, tak je bowiem natura w tym czasie okrywa długą i gęstą sierścią. Na wiosnę, skoro po wylenieniu latową przybierają szatę, włos u nich staje się tak samo delikatny, krótki i lśniący, jak u koni, które się zimą „pod pierzyną" chowały. Jako trzylatki idą do Pełkiń „na stajnię"; tam je się czyści, pielęgnuje, pod wierzchem, lub w powozach ujeżdża, ćwiczy, trenuje, do ciężkiej pracy zaprawia i w ten sposób przygotowuje na sprzedaż (w r. 1905 przeciętnie po 2100 kor. za sztukę) bądź to



Polscy ułani pod Samosierra.

Rządowi bądź prywatnym hodowcom, którzy rok-rocznie z zabranych prowincyi, z Król. Pols. i W. Ks. Poznańskiego chętnie do Pełkiń po materyał do chowu zjeżdżają.

Oryentalny koń pełkiński pod względem kształtów, zalet i użytkowości przypomina nam dawnego „polskiego konia" krwi wschodniej, tego konia który nas niegdyś po dalekich, często trudnych do przebycia drogach woził w kolaskach, kolebkach, taradajkach, kałamażkach i bryczkach, który na swym grzbiecie nosił nas w dalekich podróżach, na polowania, podczas uroczystości i zabaw, jako broniak pracował ciężko w roli, który nam towarzyszył wszędzie, gdzie się tylko odgrywał dziejowy dramat polskiego narodu i który pospołu z nami przelewał krew swoją na polach Chocimia i Kirchholmu, na lodach wyspy Alsen, pod Wiedniem i Parkanami, na węgierskiej, niemieckiej i francuskiej ziemi i wszędzie tam, gdzieśmy w obronie własnej, albo dla idei wolności i wiary walczyli.

(C. d. n.).

Sprawy bieżące.

Z Towarzystw rolniczych okręgowych. W dniu 20 bm. o godz. 10-tej rano odbędzie się w sali Wydziału Rady powiatowej w Mielcu, ogólne zebranie członków Towarzystwa rolniczego okręgowego mieleckiego z następującem porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu ostatniego posiedzenia.
2) Sprawozdanie z czynności Wydziału za rok 1905.
3) Sprawa zakładania chlewni zarodowych.
4) O licencyonowaniu buhai.
5) Ewentualne uchwalenie nowego statutu.
6) Sprawa założenia spółki handlowej w Mielcu.
7) Wnioski członków.

Centralny Związek galicyjskiego przemysłu fabrycznego we Lwowie zwraca uwagę producentów wełny na to, żeby wyprodukowanej u siebie wełny, o ile możności nie sprzedawali pośrednikom, ale wprost krajowym fabrykom wyrobów wełnianych. Nawiązanie takich bezpośrednich stosunków między producentami wełny a fabrykantami, byłoby niezawodnie dla obu stron korzystniejsze niż obecne posługiwanie się pośrednikami.

Do fabryk bardzo poszukujących wełny należą: Zajączek i Lankosz, fabryka wyrobów wełnianych w Kętach, Towarzystwo akc. dla wyrobów tkackich i sukienniczych w Łańcucie, Baltazar Bogucki, fabryka wyrobów wełnianych w Żywcu, kilka tkalni tałesów i chustek w Kołomyi tudzież cały szereg znanych fabryk bialskich.

Rozmaitości.

Spółka dla chowu i sprzedaży drobiu oraz jaj w Bachowcach. Pierwsza w naszym kraju włościańska „Spółka dla chowu i sprzedaży drobiu i jaj" została zawiązana wedle „Przeglądu weterynarskiego" z końcem ubiegłego roku w Bachowicach w powiecie wadowickim. Starania o jej założenie podjął ks. Dr. Franciszek Gołba, profesor gimnazyalny w Krakowie. Wydatnej pomocy w zorganizowaniu Spółki udzielił Komitet i krajowe Biuro Patronatu. Do Spółki przystąpiło na razie 36 członków, a dla ułatwienia udziału w Spółce ustanowiono udział 1 koronę ale za to przyjęto dziesięciokrotną porękę. Znaczna część członków deklarowała i wpłacała więcej niż po jednym udziale (razem 117 udziałów). Wydział krajowy, przyjmując tę spółkę pod Patronat wysłał p. Klementynę Stasiniewiczową krajową instruktorkę chowu drobiu do Bachowic dla przeprowadzenia parutygodniowego praktycznego kursu nauki o chowie drobiu i udzielenia pomocy przy urządzeniu wspólnego zakładu dla chowu kurcząt oraz kilku rasowych, zarodowych kurników. W czasie od 3 do 16 stycznia b. r. odbyła p. Stasiniewiczowa szereg wykładów i pogadanek, zwiedziła znaczną część włościańskich gospodarstw i doglądnęła próbnego sztucznego wylęgu kurcząt w sprowadzonej w tym celu (tymczasowej) wylęgarni.

Według programu, jaki na wspólnem posiedzeniu Zarządu (z trzech członków) i Rady nadzorczej (z 6 członków) został ułożony, działalność tej Spółki ma być w następujący sposób prowadzona.

Przy pomocy dwóch aparatów udzielonych Spółce do bezpłatnego użytku, a mianowicie głównego na 400 jaj i uzupełniającego na 130 jaj przeprowadzać będzie Spółka wylęg sztuczny corocznie w 12-tu po sobie następujących turach (okresach). Wylęgnięte pisklęta podchowywane będą w zakładzie Spółki do 3 tygodni i o ile możności rozdawane pomiędzy członków do dalszego wychowu. Z końcem 9-go tygodnia będą kurczęta zwracane, względnie dostarczane Spółce dla wspólnego systematycznego tuczenia przez następne 2 tygodnie w zakładzie Spółki; dostarczane do utuczenia kurczęta przyjmowane będą i płacone podług żywej wagi z potrąceniem wartości piskląt udzielonych do chowu. Podtuczone kurczęta, gotowe do sprzedaży, bite będą z reguły w zakładzie Spółki

i dostarczane podług bitej wagi odbiorcom. Prowadzenie zakładu powierzono dwom miejscowym dziewczętom wykształconym zawczasu w krajowym zakładzie dla chowu drobiu utrzymywanym przez p. Stasiniewiczową w Zielonej (koło Rawy ruskiej).

Dzięki pomocy uzyskanej Spółce przez Komitet c. k. Krakowskiego Towarzystwa rolniczego, urządzonych zostanie w Bachowicach na razie 8 mniejszych kurników rasowych, zarodowych (po 10 kur i 1 kogucie) oraz 1 kurnik większy (20 kur i 2 koguty) u gospodyń należących do Spółki. Dla tych wszystkich kurników wybrano i przeznaczono naszą krajową rasę kur „zielononóżek“ które się odznaczają odpornością na wpływy naszego klimatu i są bardzo nośne.

Równocześnie zajmie się Spółka zbieraniem i wspólną sprzedażą jaj. Spółka zamierza też przeprowadzić próbę z konserwowaniem jaj w szkle wodnem.

Potrzebny kapitał obrotowy uzyska Spółka przez zaciągnięcie pożyczki 3-procentowej w Wydziale krajowym (z funduszu dla popierania przemysłu rolniczego).

W miarę nabywanego doświadczenia i ulepszenia stosunków handlowych zamierza Spółka stopniowo powiększać swój zakład, aby w nim wylęgać, wychowywać i tuczyć coraz znaczniejsze ilości kurcząt. Widoki powodzenia zwiększa bardzo życzliwe dla Spółki usposobienie ogółu tamtejszych włościan, już obecnie objawiających dosyć żywe zainteresowanie się sprawą, która z razu przyjętą była z pewnem, dosyć znacznem niedowierzaniem. Spółka bachowicka jest pierwszą tego typu nietylko w kraju, a nawet zdaje się także w Austryi.

Podobnego rodzaju Spółka istnieje w Niemczech w Lorhaupten (w Hessyi). W październiku 1900 r. sprowadziło to stowarzyszenie z Belgii 30 sztuk kur (27 kur i 3 koguty) kukułek belgijskich, zwanych w Niemczech Mechelner, a we Francyi Concon do Malines. W trzy lata później w r. 1903 rozmnożono je tak delece, że zysk ze sprzedaży kur na chów kurcząt, jaj i pulard bitych wynosił ogółem (brutto) 12.000 marek t. j. 14.400 k. a po potrąceniu wszelkich kosztów (netto) 5.000 marek czyli 6.000 k. W roku 1904 urządzili stowarzyszeni wystawę u siebie na wsi, na którą z całego kraju niemieckiego zjeżdżali się ludzie. Na wystawie były i książki rachunkowe i wykazy, które uczyły najwyraźniej, że ci przedsiębiorczy pracowici ludzie w czwartym roku istnienia stowarzyszenia, mieli z jednej kury dochodu rocznego 25 marek (30 koron).

Ck. Namiestnictwo podaje do wiadomości rozporządzeniem z dnia 26 lutego 1906 r. L. 10577, że na podstawie § 10. ustawy z 29 lutego 1880 r. Dz. p. p. Nr. 35 i rozporządzenia ministeryalnego z 5 stycznia 1895 r. Dz. p. p. Nr. 14 ustanowiło, w porozumieniu z ck. Dyrekcyą kolei państwowych we Lwowie, na linii Lwów-Stryj-Ławoczne stacyę Szczerzec, stałą stacyą do ładowania i wyładowywania prze-żuwaczy i świń. Przy ładowaniu i wyładowywaniu zwierząt na tej stacyi należy przestrzegać postanowień rozporządzenia ck. Namiestnictwa z 26 listopada 1898 r. L. 92582 (Dz. u. kr. Nr. 108). Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej“.

Komunikat krajowego Biura pośrednictwa pracy. I. Zgłoszenia pracodawców (miejsca wolne): **Kraj. Biuro:** 35 robotników sezonowych rolnych, a to: 20 dziewcząt lub kobiet i 15 chłopaków do lat 20 od I/IV. jednak 10 dziewcząt będzie przyjętych każdego czasu przed terminem. Warunki jak w okólniku L. 1767/05 z tą różnicą, że do stałego deputatu należy 1 L. kapusty dziennie na głowę. Adres: Zarząd folwarków krajowych w Dublanach. — **Brody:** 20 robotników sezonowych, warunki normalne; 15 robotników sezon. Mężczyźni 20 K. kobiety i chłopcy 16 K. i ordynarya; 48 fornali, po 80—100 K.; 1 leśniczy, 600 K., 24 krc. ordyn., ogród, 6 l. mleka, 10% od sprzedaży; 1 leśniczy egzaminowany, kawaler; 1 dozorca do gospodarstwa-koniuszy; 3 chłopaków do poganiania; 1 pastuch do krów, 70 K. i ordynarya; 1 pastuch na wikt; 1 dziewczyna do dojenia krów, 80 K.; 4 parobków, 100—120 K.; 1 polowy, 40 K. i ordynarya. — **Chrzanów:** 4 karbowych, 120 K. i ordyn., zagony, opał, mleko; 1 polowy; 30 robotników sezonowych. — **Kołomyja:** 6 parobków-kawalerów, Mazurów, 96 K., wikt i koszta podróży; 4 parobków żonatych 96 K., 8 krc. zboża, 6 fur opału, 1 l. mleka, mieszkanie, 1/2 mrg. ogrodu i koszta poróży; 1 pastuch-Mazur, 96 K. i wikt, koszta podróży; 3 parobków-Mazurów, 96 K. wikt i koszta podróży; 5 parobków żonatych-Mazurów, 100 K., 10 krc. zboża na wagę, 6 fur opału, 3 l. mleka zbieranego, ogród, mieszkanie. — **Lwów:** 1 dozorca gospodarczy, 120 K., 10 krc., zboża, mieszkanie, opał; 5 parobków dworskich, 100 K., 8 krc. zboża, 1 l. mleka, opał. — **Mościska:** 50 fornali-pastuchów, 80—100 K. i wikt lub ordynarya 9—10 krc.; 30 dziewek fol. 80—100 K. i wikt; 15 robotników sezon. rolnych. Mężczyźni 20 K. mies., chłopcy i dziewczęta 16 K. i ordynarya tygodniowe. Od 1/V—1/XI; 30 robotników sezon. rolnych, na czas od marca do listopada. Warunki podać; 18 robotników sezon. rolnych, 3 chłopców i 15 dziewcząt na czas od kwietnia do listopada. Warunki podać; 19 robotników sezonowych rolnych, na czas od maja do listopada. Warunki podać; 40 robotników sezonowych, a to: 8 mężczyzn, 16 chłopaków i 16 dziewek, na czas od kwietnia do listopada. Warunki podać; 25 robotników sezon. rolnych, a to: 5 mężczyzn, 10 chłopców, 10 dziewcząt. Mężczyźni 22 K., chłopcy i dziewczęta 18 K., ordynarya z mięsem, obfitsze jak w Prusiech. Na czas od 1. kwietnia do 1. listopada. — **Myślenice:** 1 chłopak do konia i do robót w ogrodzie 60—80 K. wikt i 2 K. kolendy. — **Brody:** 1 chłopak stajenny do powożenia czwórką; 1 furman 72 K. i ordynarya. — **Chrzanów:** 2 chłopaków do koni 120 K. i wikt. — **Kołomyja:** 1 furman kawaler wedle umowy. — **Myślenice:** 1 młody mężczyzna do rozwożenia mleka po Krakowie, piśmienny 80—100 K., i 2 K. kolendy.

Zgłoszenia szukających pracy (miejsca poszukiwane). **Bochnia:** 2 rządców agronomicznych; 6 ekonomów; 1 pomocnik gospodarczy: 1 leśniczy; 1 pasiecznik. — **Brody:** 2 rządców ekonomicznych; 1 pisarz ekonomiczny, izraelita; 2 pisarzy ekonomicznych; 1 ekonom-buchalter; 2 leśniczych-ekonomów; 1 rządca ekonomiczny-kontrolor; 1 pasiecznik-chmielarz ogrodnik w kraju lub zagranicę; 10 ekonomów; 10 gajowych; 2 gajowych-gumiennych; 1 gumienny, izraelita; 1 ekonom, izraelita; 1 ekonom kontrolor; 2 ekonomów-podleśniczych; 3 chmielarzy; 1 pasiecznik; 1 dozorca do gospodarstwa mlecznego, egzamin. izrael. 20 K. i wikt; 1 dozorca-koniuszy; 2 podleśniczych; 4 leśniczych; 1 dozorca lasowy, świadectwa b. dobre; 1 dozorca folwarczny; 1 dozorca gospodarczy; 3 gumiennych; 1 gajowy-polowy z żoną praczką i prasowaczką. — **Chrzanów:** 1 pisarz ekonomiczny. — **Kołomyja:** 4 gajowych-leśnych, piśmiennych; 3 dozorców do gospodarstwa; 1 dozorca gospod., zarazem palacz egzaminowany; 2 pisarzy ekonomicznych; 8 ekonomów praktycznych. — **Lwów:** 3 ekonomów-rządców; 1 gospodarz-dozorca; 2 leśniczych; 1 rządca ekonomiczny. — **Łańcut:** 1 rządca-kontrolor lub ekonom. — **Mościska:** 1 ekonom-leśniczy, 240 K., 14 krc. ordynaryi i t. d.; 7 ekonomów na ordynaryę; 1 ekonom, 240 K., 20 krc. ordyn., i t. d.; 1 ekonom 280 K., 14 krc. ordyn., i t. d.; 1 ekonom-izraelita, 400 K., 20 krc. ordyn.; 2 pisarzy ekonomicznych, 20 K. i całe utrzymanie; 1 pisarz ekonomiczny, izraelita, 20 K. i utrzymanie; 1 ekonom-pisarz z 9-letnią praktyką, 30 K. i wikt; 1 leśniczy praktyczny, 400 K., 20 krc. ordyn., i t. d.; 4 leśnych, 90—100 K. 12 krc. ordyn. i t. d. — **Myślenice:** 1 leśniczy; 1 leśny, gospodarz dworski, wysłużony żandarm; 1 leśny; 1 polowy, stróż, leśny, policyant, listonasz. — **Oświęcim:** 2 rządców ekonomicznych; 2 leśnych, na ordynaryę. — **Rzeszów:** 3 rządców. — **Kraj. Biuro:** 1 pisarz ekonomiczny lub ekonom, także kierownik mleczarni, z niższą szkołą roln. w Kobiernicy i kursem mleczarskim w Rzeszowie, oraz 3-letnią praktyką. — **Brody:** 1 furman do powożenia czwórką; 1 furman-gajowy; 3 furmanów po kawalersku; 6 furmanów mniej ukwalifikowanych. — **Chrzanów:** 2 furmanów, jeden żonaty. — **Kołomyja:** 2 furmanów żonatych; 1 furman żonaty, umie po niemiecku, podoficer dragonów. — **Lwów:** 3 furmanów. — **Mościska:** 2 furmanów do koni cugowych, 100—120 K. wikt i liberya; 1 chłopak do koni cugowych, 90 K. i wikt. — **Rzeszów:** 1 furman. — **Sanok:** 1 furman.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Sprawozdanie Syndykatu Towarzystw rolniczych

z targu zbożowego w Krakowie na Kleparzu, dnia 13 marca 1906 r.

Tendecya dzisiejszego targu była dosyć przyjazna a ceny zyskały na stałości. Z powodu zbliżających się zasiewów wiosennych był szczególnie targ nasienny ożywiony.

Sprzedawano: pszenicę białą od 8.35—8.65 K., pszenicę czerwoną od 8.35—8.65 K., żyto od 6.35—7.00 K., jęczmień od 6.80—7.40 K., owies od 7.30—7.60 K., kukurydza od 8.00—8.40 K., kukurydza stara od 0.00—0.00 K., kukurydza Cinquantino od 8.40—8.60 K., groch zwykły od 9.00—10.75 K., groch Victoria od 11.50—12.75 K. bobik od 7.50—7.75 wyka od 9.00—10.00 K., otręby pszenne od 5.00—5.25 K., otręby żytnie od 5.30—5.40 K., rzepak od 13·50—14.25K. Wszystko za 50 kg.

Zboża.

Jęczmień pastewny. **Wiedeń** 13/III 13.60—14.40 K. **Lwów** 9/III 12.00—12.60 K. za 100 kg.

Jęczmień na krupy. **Wiedeń** 13/III 14.60—15.50 K. za 100 kg.

Kukurydza. **Wiedeń** 13/III 14.30—14.80 K., **Lwów** 13/X 00.00—00.00 K. **Peszt** 13/III 13.72—13.74 K. **Tarnów** 9/III 17.00—19.00K. za 100 kg.

Strączkowe, przemysłowe, okopowe i nasiona.

Groch. **Wiedeń** 13/III 20.00—23.00 K. **Lwów** 9/III 14.00—20.00 K. **Tarnów** 9/III 19.00—24.00 K. za 100 kg.

Wyka. **Lwów** 1/III 18.50—20.00 K.

Chmiel. **Wiedeń** 23/II zatecki miejski 210—240 K, zatecki okoliczny, 220—240 K., ranschaue czerwony 190—210 K., zielony 180—190 K. za 100 kg. **Lwów** 7/IX 80—85 K. za 50 kg.

	Marzec	Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies
Lwów......	9	15.80—16.20	11.40—11.80	13.20—14.00	13 00—13 40
Tarnów.....	9	16.00—16.60	12.00—13.00	13.00—14.50	14.00—15.00
Podwołoczyska.	14	15.00—16.20	11.60—12.00	11.00—12.00	11 80—12.30
„ ros. bez cła	14	12.40—14.40	11.60—12.20	19.80—12 00	10.40—11.40
Wiedeń	13	15.60—16.90	13.90—14·20	15 50—17.80	16.00—16.60
Peszt......	13	16.66—16.68	13.68—13.70	00.00—00.00	15.70—15.72
Ceny w koronach za 100 *kg*.					
Wrocław....	12	15.00—17.00	14.70—15 60	14.20—15.60	14.30—15.60
Ceny w markach za 100 *kg*.					

Rzepak. **Kraków** 13/III 28.00—28.50 K. **Lwów** 1/III 26.00—26.50 K. **Wiedeń** 13/I 28.50—29.50 K. **Praga** 0/I 0.00—0.00 K. **Peszt** 13/III 27.70—27.90 K. **Tarnów** 9/III 24.00—26.00 K. za 100 kg.

Ziemniaki. **Kraków** 13/III 2.40—3.00 K. **Tarnów** 9/III 2.40—3.00 K. **Lwów** 7/IX 00.00—00.00K.

Koniczyna czerwona. **Lwów** 9/III 90.00—120.00 K. **Podwołocz. galic.** 27/IX 000.00—000.00 K. **Podwołocz. ros.** 14/II 106.00—124.00 K. bez cła. **Wiedeń** 9/III styryj. 144.00—148.00 K. średnia jakość 116.00—124.00 K., gruboziarnista czysta 112.00—116.00 K. za 100 kg.

Koniczyna biała. **Kraków** 13/III 90.00—130.00 K. **Lwów** 9/III 90.00—110.00 K. **Wiedeń** 9/III 140.00—150.00 K. za 100 kg.

Zwierzęta i produkty zwierzęce.

Woły. **Wiedeń** 12/III galicyjskie prima 80.00—91.00 K., secunda 74.00—79.00 K., tertia 70.00—73.00 K. za 100 kg. żywej wagi. Spęd 577 sztuk.

Nierogacizna. **Wiedeń** 8/III. prima 124.00—132.00 K. tłuste 117.00—118.00 K. za 100 kg. żywej wagi.

Miejska centralna targowica na bydło w Krakowie 13/III. Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego 24 sztuk, jałownika 35, cieląt 237, owiec i kóz 5, nierogacizny 235. Płacono za woły 70—75 K., za krowy po 64—72 K., buhaje 78—83 K. za 100 kg. żywej wagi. Za cielęta płacono 26—36 K. za sztukę, a za owce od 00—00 K. za sztukę. Za nierogaciznę płacono po 138—150 K. za 100 kg. rzeźnej wagi (bitych sztuk).

Masło. **Wiedeń** 9/III deserowe 2.50—2.80 K., wiejskie 2.20—2.40 K. zwykłe targowe 1.80—2.20 K. **Kraków** 13/III targowe 2.40—2.60 K. za 1 kg. **Hamburg** 9/III stołowe I klasy 248.00—262.00 M, II klasy 230.00—240.00 M. III klasy 210.00—220.00 Marek za 100 kg. **Berlin** 10/III dworskie i spółkowe, prima 244.00—248.00 M., secunda 236.00—244.00 M., tertia 232.00—236.00 Marek za 100 kg.

Jaja. **Wiedeń** 9/III prima 34—35 sztuk, secunda 36—37 sztuk, konserwowanych w wapnie 38—40 sztuk za 2 K. **Kraków** 13/III 3.20—3.60 K. **Berlin** 8/I 4.30—4.40 M. za kopę.

Spirytus.

Wiedeń. 9/III surowy 75% 37.65—37.85 K., rafinowany 90% bez opłaty 129.50—130.00 K.

Lwów 9/III 32.75—33.00 K.

Pasza.

Siano. **Kraków** 13/III 4.20—5.60 K. **Tarnów** 9/III 4.00—5.00 K. **Wiedeń** 9/III 5.60—7.80 K. za 100 kg.

Koniczyna. **Kraków** 13/III 5.80—7.60 K. **Wiedeń** 9/III 5.60—8.90 K. za 100 kg.

Słoma. **Kraków** 13/III 3.80—4.40 K. **Tarnów** 9/III 3.50—4.00 K. **Wiedeń** 9/III 5.60—5.80 za 100 kg.

Redaktor odpowiedzialny: Dr. Adam Krzyżanowski.

L. 1062.

KONKURS.

na prowizoryczną posadę instruktora, którego zadaniem będzie: 1) współdziałać przy organizowaniu rolniczych spółek handlowych oraz działów handlowych przy Towarzystwach rolniczych okręgowych; 2) wykonywać nadzór nad temi spółkami; 3) załatwiać w Komitecie c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego sprawy mające związek z handlem artykułami i produktami rolniczymi.

Wymagane kwalifikacye: ukończony 24 rok życia, nienaganne prowadzenie się, wykształcenie handlowe i buchalteryjne, odpowiednie wiadomości ze zakresu assocyacyi, praktyka handlowa przedewszystkiem w dziale handlu artykułami rolniczymi. Płaca 2000 K. rocznie, a przy objazdach zwrot kosztów podróży i dyety.

Podania udokumentowane wnosić należy do Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego w Krakowie (ul. Basztowa 6) najpóźniej do dnia 15-go kwietnia b. r.

Nakładem Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego. — W drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego, pod zarządem Józefa Filipowskiego.